

Książka dla wychodzących za mąż...

(Do ilustracji na str. 10).

— i dla niewychodzących też! Słowem najpożyteczniejsza książka dla pań, panien, panierek, wdów,

oraz podaje najniezbędniejsze wiadomości z dziedziny nauk przyrodniczych, fizyki i chemii.

Część pierwsza traktuje o gospodarstwie domowym, obejmuje wszystkie jego działy i podaje wskazówki i rady praktyczne dla gospodyń większych i mniejszych gospodarstw. Część druga zajmuje się

pod nieszczęsnym „mbretem“ chwieje się coraz bardziej, tak, że bodaj zdecydował się on dla jego podtrzymania wezwać ponownie Essada-paszę, którego niedawno skazał na wygnanie. Związczą, że tymczasem najpewniejsza jego podpora, operetkowy wódz Mirydytów Prenk Bib Doda okazał się niedołężnym



Przywódca Mirydytów Prenk Bib Doda ze swym sztabem.



Z ruchawki albańskiej:

Pogrzeb pułownika holenderskiego Thomsona, który poległ w walce z powstańcami.

rozwodek — wszystkich! — złota księga wiadomości gospodarstwa kobiecego. Winna się znaleźć w każdym kufrze wyprawowym panierek ze wszystkich sfer, jako lektura przygotowawcza do prowadzenia domu, tej komórki szczęścia i rozwoju społecznonarodowego. Od czasu ś. p. Cwierciakiewiczowej literatura tego rodzaju zanikła ku szkodzie społeczeństwa a utrapieniu wydawców. Oby ta zapoczątkowała zwrot twórczości niewieściej na właściwsze tory. Książką tą jest „Gospodarstwo kobiece w mieście i na wsi“ Maryi Ochorowicz-Monatowej (z ilustracjami i kolorowymi tablicami).

Dzieło, jakiego dotąd nie posiadała literatura, ozdobione licznymi rycinami, przedstawia się wprost imponująco. Autorka podzieliła je na trzy części i zaopatrzyła wstępem, w którym wskazuje na wyższe zadania, jakie czekają kobietę w życiu wobec coraz trudniejszych warunków bytu, zapoznaje z ruchem gospodarczym z ostatnich lat u nas i za granicą,

gospodarstwem przy domu, omawiając gospodarstwo rolne, małorolne, podmiejskie, a także miejskie ogródkowe i podwórzowe. Trzecia wreszcie zawiera potrzebne dla gospodyń w mieście i na wsi wiadomości z higieny, oraz wskazówki o wychowaniu dzieci.

Zyczeniem autorki jest, aby książka ta stała się choć małym przyczynkiem do rozwoju i udoskonalenia naszego gospodarstwa kobiecego, aby wzbudziła zamiłowanie do pracy nad podniesieniem dobrobytu we dworze i na wsi, aby uczyła higieny, czystości, porządku i oszczędności, a w pewnych działach i większej wytwórczości.

Z ruchawki albańskiej.

Ważniejsze wypadki na arenie światowej usunęły Albanii na razie na plan drugi, jednak że w tem państwie niepokojów ciągle „coś się dzieje“. Tron

lub zdrajcą, a jego „waleczni“ Mirydyci bardzo niechętnymi rozprawie orężnej. Najgorzej wogóle wyszli Europejczycy, którzy się niebacznie wplątali w tę albańską kaszę. Toż niedawno odbył się uroczysty pogrzeb holenderskiego pułownika Thomsona, który położył głowę w obronie „tronu“ ks. Wieda, jakby nie było ważniejszych i godniejszych tego spraw na świecie. Ale zdaje się, nie pomogą i takie szlachetne ofiary — ruchawka albańska zostanie ruchawką, póki nie przycisnie jej i nie uspokoi jaka mocna ręka — albo też póki nie przestaną się do niej wtrącać nieproszeni europejscy opiekunowie.

Najnowsze to królestwo od swych narodzin do chwili obecnej stało się terenem wszelkich możliwych niemożliwości — a przyszłość też nie lepiej się rysuje. Biedny książę — król Wied, a jeszcze biedniejsi dziennikarze, zmuszeni ciągle o nim pisać...



Sejm nauczycielstwa ludowego: Zjazd „Ognisk“ nauczycielskich w Przemyślu.

(Fot. M. Todt, Przemyśl).